

## UWAGI O ERGATIWIE

## 1

Pojęcie tzw. konstrukcji ergatywnej jest wieloznaczne, ponieważ obejmuje ono wszystkie typy konstrukcji zdaniowych odbiegające od typu nominatywnego, za główne cechy którego uważa się: (1) podmiot w mianowniku, oraz (2) zgodę gramatyczną podmiotu z orzeczeniem. Ta negatywna *differentia specifica* jest jednak za słaba dla wyczerpującej definicji „konstrukcji ergatywnej”, łatwo bowiem wskazać wypadki definicją tą nieobjęte, np. brak osobnego przypadku dla podmiotu w zdaniach z czasownikiem przechodnim w abchaskim, częściową zgodę orzeczenia z dopełnieniem we francuskich konstrukcjach peryfrastycznych typu *je les ai vues*, etc. Oprócz braku ostrego kryterium, pozwalającego na przeprowadzenie wyraźnego podziału na konstrukcje nominatywne i ergatywne, przydatność tej dychotomii dla charakteryzacji struktury określonych języków jest wątpliwa, ponieważ jeden i ten sam język może posiadać konstrukcje, należące do obu typów. Intencją niniejszego artykułu nie są jednak korektury terminologiczne, lecz refleksja nad mechanizmem, umożliwiającym reprezentowanie jednego i tego samego kompleksu: *podmiot — orzeczenie — dopełnienie* w różny sposób. Wymienione pojęcia użyte tu będą w ich sensie „logicznym”, to znaczy jako kategorie uniwersalnej struktury głębokiej języków naturalnych. Istnienie takiej struktury wydaje się niezaprzeczalne wobec faktu, że nie istnieją języki nieprzetłumaczalne, zaś przetłumaczalność jednego języka na drugi implikuje istnienie *tertium comparationis* w postaci interlingwy, posługującej się skończoną liczbą symboli i reguł. Fakty językowe, związane z konstrukcjami określonymi jako ergatywne, zdają się wskazywać na owocność tego podejścia, zrywającego ze strukturalistycznym monadyzmem, rozpatrującym każdy język z osobna jako autonomiczną całość bez punktów styecznych z innymi.

W najogólniejszych zarysach zagadnienie ergatiwu zostało potraktowane w niniejszym artykule następująco: kompleks *podmiot — orzeczenie — dopełnienie* rozpatrywany jest jako semantyczno-logiczne universale, realizowane w różnych językach, tzn. w ich strukturach powierzch-

niowych, różnymi środkami morfologicznymi i syntaktycznymi, przy czym struktury określane *grosso modo* jako ergatywne mają na płaszczyźnie synchronicznej ten sam status co nominatywne, ponieważ ich funkcja podstawowa jest ta sama: umożliwienie odróżnienia podmiotu od dopełnienia.

2

Stosunek struktury głębokiej języków naturalnych do logiki nie jest znany w szczegółach, wiele wskazuje jednak na to, że są to struktury homomorficzne o ile nie wręcz izomorficzne; uderzająca jest m. in. paralela, jaką można przeprowadzić między językowymi pojęciami grupy nominalnej i zdania z jednej strony, a stałej logicznej i predykatu z drugiej. Paralela ta została przyjęta jako punkt wyjścia niniejszego artykułu.

Z punktu widzenia struktury głębokiej *zdanie* może być traktowane jako *predykat* logiczny o jednym lub kilku argumentach; predykatom jednoargumentowym *Pa* odpowiadają zdania z czasownikiem nieprzechodnim typu „Jan[a] śpi”, etc.; predykatom dwuargumentowym *Pab* odpowiadają zdania z czasownikiem przechodnim typu „Jan[a] widzi Piotra [b]”; predykatom trójargumentowym *Pabc* — „Jan [a] daje książkę [b] Piotrowi [c]”. Ujęcie to jest bardzo uproszczone, podciąga bowiem wszelkie typy relacji pomiędzy argumentami pod to samo pojęcie predykatu, pomija kwalifikację adwerbalną itd., w pierwszym przybliżeniu wydaje się jednak wystarczające dla uwypuklenia roli czasownika jako wykładnika relacji, zachodzącej pomiędzy różnymi grupami nominalnymi. Predykaty jednoargumentowe można utożsamiać z formułą „*a* jest elementem zbioru *X*” opatrzoną asercją; interpretacja ta odpowiada intuicyjnemu określeniu, że zdania nieprzechodnie opisują „stany”. Predykaty wieloargumentowe są relacjami, również opatrzonymi asercją; odpowiada to lingwistycznemu traktowaniu czasownika jako członu konstytutywnego zdania. W gramatyce generatywnej czasownik jest również traktowany jako składnik relacyjny, prosty lub złożony, stanowiący element semantyczny o charakterze uniwersalnym — i tak np. zdanie „Jan ma książkę” interpretowane jest jako reprezentacja powierzchniowa składnika relacyjnego „*X MA Y*”; zdanie „Piotr daje Janowi książkę” ma w swej strukturze głębokiej relację złożoną: „*Z POWODUJE (X MA Y)*”. Z przyjętego tu punktu widzenia czasownik odpowiada więc predykatowi określonego typu, który po podstawieniu wymaganej ilości stałych i opatrzeniu asercją zamienia się w sąd. W tym ujęciu podmiot i dopełnienie są argumentami i rozróżnienie pomiędzy nimi dokonuje się już w strukturze głębokiej; w reprezentacji abstrakcyjnej dla ich definicji wystarcza konwencja, określająca np. podmiot jako pierwszy argument predykatu *Pab*, zaś dopełnienie bliższe jako drugi argument. To rozróżnienie jest istotne,

ponieważ relacja czasownika nie jest odwracalna. Na płaszczyźnie języka naturalnego oznacza to konieczność formalnego zaznaczenia, która grupa nominalna jest podmiotem, a która dopełnieniem, nie przesądza jednak zupełnie tego, który człon winien być nacechowany. Szyk — wystarczający w ujęciu abstrakcyjnym — jest tylko jednym z możliwych środków takiego nacechowania; poza nim można mówić o nacechowaniu *morfologicznym* jednego lub obu członów nominalnych, oraz *syntaktycznym*, poprzez zgodę czasownika z jednym lub obydwoma członami.

Przyjmując schemat  $A - V - A$  jako reprezentację grupy: podmiot — orzeczenie — dopełnienie bliższe, gdzie  $A$  jest symbolem członu nominalnego nienacechowanego, a całość jest uporządkowana za pomocą szyku — oczywiście wszystkie inne rodzaje szyku mogą spełniać tę samą rolę — otrzymujemy pierwszy sposób rozróżnienia podmiotu od dopełnienia. Pozostałymi są:

- 2) nacechowanie morfologiczne: (a)  $A - V - A'$   
 (b)  $A' - V - A$   
 (c)  $A' - V - A''$
- 3) nacechowanie syntaktyczne: (a)  $A \leftrightarrow V A$   
 (b)  $A \quad A \leftrightarrow A$   
 (c)  $A \leftrightarrow V \leftrightarrow A$

W związku z tendencją języków naturalnych do utrzymywania pewnego poziomu redundancji informacji gramatycznej, wyliczone środki zazwyczaj współwystępują ze sobą. Francuskie *Jean bat Pierre* jest nacechowane tylko szykiem, lecz jest to jedynie wynik neutralizacji w singularis zgody orzeczenia z podmiotem; cały paradygmat należy do typu 1 & 3a, por. *les enfants battent Pierre*. Jest to tylko jeden z możliwych typów nacechowania konstrukcji, zaliczanych do nominalnych; por. obok tego typ 1 & 2a & 3c, np. *Jean l'a vue* „Jan ją widział”. Polskie *Jan lubi Piotra* czy łacińskie *pater filium amat* ma jeszcze inny rodzaj nacechowania: 2a & 3a. Z przykładów tych widać, że nawet pojęcie konstrukcji nominatywnej jest wieloznaczne, ponieważ obejmuje kilka kombinacji podstawowych środków realizacji funkcji rozróżniania podmiotu od dopełnienia. Jeszcze większa różnorodność panuje w obrębie tzw. konstrukcji ergatywnej. G. Lazard (1974) przeanalizował szereg języków indoirańskich i wyróżnił w nich dwie grupy konstrukcji, jedne — nazwane przezeń „formami I” — odpowiadające pojęciu konstrukcji nominatywnej, drugie — nazwane „formami II” — ergatywnej. Lazard posłużył się w swej analizie następującą symboliką:  $V$  — czasownik,  $X$  — podmiot (w przyjętym tu sensie „logicznym”),  $Y$  — dopełnienie; wskaźniki  $a, b$  przy symbolach członów nominalnych oznaczają nacechowanie morfologiczne, a brak nacechowania oznaczony został wskaźnikiem  $o$ ; wskaźniki  $x, y$  przy symbolu czasownika oznaczają odpowiednie nacechowanie syntaktyczne (zgodę

z odpowiednim członem nominalnym). I tak np. łac. *pater filium amat* określić można w tej symbolice jako konstrukcję  $X_oY_aV_x$ ; *Jean bat Pierre* —  $X_oY_oV_x$ ; etc.

Lazard znalazł następujące konstrukcje, zaliczone do typu nienominalnego, czyli „form II”:

- —  $X_bY_oV_y$  (kurdyjski północny, pašto, hindi, sindhi, gudżarati, marathe);
- —  $X_bY_aV_o$  (hindi, sindhi, marathe);
- —  $X_bY_aV_y$  (gudżarati);
- —  $X_oY_oV_{xy}$  (kurdyjski południowy, marathe);
- —  $X_bY_oV_x$  (nepali).

Łatwo zauważyć, że konstrukcje te stanowią jedynie rozmaite kombinacje podstawowych środków nacechowania morfologicznego i syntaktycznego (Lazard nie uwzględnił szyku); i tak  $X_bY_oV_y = 2b \& 3b$ ,  $X_bY_aV_o = 2c$ , etc. Możliwe są inne jeszcze kombinacje, np.  $X_bY_oV_{xy}$ , charakterystyczna dla baskijskiego i szeregu kaukaskich. Baskijski egzemplifikuje szczególnie dobrze nacechowanie równocześnie podmiotu i dopełnienia *via* czasownik i warto poświęcić mu nieco uwagi w tym miejscu. System czasownikowy tego języka jest niezwykle skomplikowany w szczegółach, ale zasada ogólna jest jednakowa: czasownik przechodni w tzw. formach mocnych posiada prefiksy pochodzenia zaimkowego, wyrażające *patiens* (dopełnienie bliższe) oraz sufiksy, wyrażające *agens* (podmiot wg przyjętej wyżej definicji). Schemat teoretyczny, tzn. nie uwzględniający morfonologii, przedstawia się następująco (porządek osób jak w gramatyce Lafitte'a; — — symbolizuje temat czasownikowy; (z) — rozszerzenie tematu, towarzyszące prefiksowi *patiens*a w pluralis):

#### Prefiksy dopełnienia

#### Sufiksy podmiotu

Sg. 3 D — —	Pl. 3 D — — (z) —	Sg. 3 — Ø	Pl. 3 — te
1 N — —	1 G — — (z) —	1 — t	1 — gu
2 H — —	2  Z — — (z)	2 m. — k	2   — zu
	Z — — (z)te	f. — n	— zue

Przykład: formy czasownika *ukan* „mieć” (zredukowany temat pierwiastkowy *-u-*) — *dut* „ja mam go (ją, je)”; *du* „on (ona, ono) ma go (ją, je)”; *ditut* „ja mam ich (je)”; *nauk* „ty (m.) masz mnie”; etc.

Tylko kilkanaście czasowników baskijskich posiada pełną koniugację mocną, wszystkie natomiast mogą odmieniać się peryfrastycznie wg schematu: nieodmienna forma czasownika głównego (bezokolicznik lub imiesłów) + słowo posiłkowe. Dla czasowników przechodnich jednym ze słów posiłkowych jest *ukan*; samodzielny podmiot zdania stoi w specjalnym przypadku, zwanym *casus activus* (lub: *ergativus*) z sufiksem *-k*. Przy-

kład: formy peryfrastycznego czasu przeszłego, odpowiadającego francuskiemu *passé composé*, złożonego z bezokolicznika pierwiastkowego i form czasu teraźniejszego czasownika posiłkowego *ukan* „mieć”.

<i>gizonak</i>	<i>haurra</i>	<i>ikusi</i>	<i>du</i> „człowiek widział dziecko”
„człowiek” (Act.)	„dziecko” (Nom. sg.)	„widzieć”	„mieć” (go [ja, je] — on [ona, ono])
<i>gizonak</i>	<i>haurrak</i>	<i>ikusi</i>	<i>ditu</i> „człowiek widział dzieci”
	Nom. pl.		„mieć” (ich [je] — on [ona, ono])
<i>gizonak</i>	[ <i>ni</i> ]	<i>ikusi</i>	<i>nu</i> „człowiek widział mnie”
	„ja”		„mieć” (mnie — on [ona, ono])

W symbolice Lazard’a zdania powyższe należą do typu  $X_b Y_o V_{xy}$ , co odpowiada następującym rodzajom nacechowania: 2b & 3c. Warto podkreślić, że w pewnych wypadkach typ ten upraszcza się do  $X_o Y_o V_{xy}$ , por. Lafon (1971). Podczas gdy w północnych dialektach baskijskich zachowało się rozróżnienie sufiksów *-ek* dla Act. pl. i *-ak* dla Nom. pl., w dialektach na terenie Hiszpanii nastąpiła identyfikacja fonetyczna, na skutek czego opozycja między actiwem a nominatiwem uległa w liczbie mnogiej neutralizacji; ponieważ w baskijskim nie ma rodzaju gramatycznego, zredukowane do typu 3c nacechowanie syntaktyczne jest niewystarczające i funkcję odróżniania podmiotu od dopełnienia przejmuje szyk: podmiot obowiązkowo występuje przed dopełnieniem w zdaniach typu *gizonak haurrak ikusi dituzte* „ludzie widzieli dzieci”. Konstrukcje tego typu są w baskijskim tylko marginalnym wariantem typu „ergatywnego”, ale mogłyby stanowić punkt wyjściowy dla uogólnienia typu  $X_o Y_o V_{xy}$ , tzn. zastąpienia osobnego przypadku dla podmiotu zdań z czasownikiem przechodnim mianownikiem. Proces tego rodzaju nastąpił przypuszczalnie w pewnych językach pamiirskich, por. Skalmowski (1974), a także występuje obecnie w dialektach kurdyjskich (por. I. I. Cukerman (1950)).

Lazard zaliczył konstrukcje typu  $X_o Y_o V_{xy}$  do „form II”, czyli nienominatywnych. Zaklasyfikowanie to może budzić wątpliwości, ponieważ nie znajdujemy tu ani specjalnego przypadku dla podmiotu, ani zgody gramatycznej z dopełnieniem wyłącznie, które to cechy uważane są za zwyczaj za typowe dla „konstrukcji ergatywnej”. Ta nieostrość klasyfikacji ujawnia jeszcze raz niepełność dychotomii „konstrukcja nominatywna” : „konstrukcja ergatywna”.

Proces „nominatywizacji”, tzn. wyrównywania schematów zdań z cza-

sownikiem przechodnim i nieprzechodnim, może przebiegać w obu kierunkach: albo przypadkiem podmiotu zdań z czasownikiem przechodnim staje się przypadek zdań intransytywnych, albo też odwrotnie — dawny ergativus zostaje przeniesiony do schematu zdania z czasownikiem nieprzechodnim. Przykładem tego drugiego procesu jest uogólnienie w nowoperskim zaimka osobowego *man* „ja” (pierwotnie forma zależna), a także występowanie w tym języku form nominalnych, wywodzących się ze staroirańskich przypadków nienominatywnych, jak *pedar* „ojciec”, *mādar* „matka”, itp. Proces ten można obserwować *in statu nascendi* w dialekcie megrelskim języka zańskiego (grupa języków kartwelskich), w którym przypadek podmiotu zdań transytywnych (nacechowany morfologicznie sufiksem *-k*) został w tzw. serii aorystowej przeniesiony na podmiot zdań intransytywnych, por. *molar̄tə Aleksandre-k* „A. przyszedł”. W wypadku pełnej generalizacji przypadek ten stałby się *de facto* mianownikiem i G. A. Klimov (1967) zauważa, że ewolucja megrelskiego może stanowić ilustrację hipotezy Uhlenbeck’a (1901) i Vaillant’a (1936) o ergatywnym pochodzeniu indoeuropejskiego nominativu na *-s*.

Naszkiecowane w tych uwagach podejście do problemu przypadku podmiotu i dopełnienia akcentuje jego rolę czysto formalną, jako środka do odróżnienia jednego nomen od drugiego w zdaniu. Wydaje się to pozostawać w pewnej sprzeczności z przyjętym równocześnie założeniem, że przypadki są w istocie wykładnikami relacji semantycznych zachodzących pomiędzy *verbum* i towarzyszącymi mu grupami nominalnymi, co potwierdzają dające się zaobserwować zależności pomiędzy przypadkiem podmiotu, a semantyką czasownika jak np. w cachurskim (lezgińska grupa języków Dagestanu), w którym obok ergatiwu występuje także *dativus* jako przypadek podmiotu czasownika „chcieć”, oraz *affectivus* przy *verba sciendi*. Sprzeczność ta jednak występuje wyłącznie w warunkach czystej synchronii, która zawsze jest pewną fikcją; z punktu widzenia diachronii wydaje się, że faza semantyczna jest tylko punktem wyjściowym danej konstrukcji, po czym funkcja formalna wybija się na plan pierwszy, umożliwiając dalszą ewolucję. Ilustracją tego może być — wprawdzie też tylko hipotetyczna — ewolucja irańskiej konstrukcji nienominatywnej, wywodzącej się ze staroperskiego *manā kartam* „zrobiłem”. Konstrukcja ta objaśniana jest zazwyczaj jako posesywna, bądź to typu dopełniaczowego („moje zrobione”), bądź to celownikowego („mihi factum [est]”), por. Kuryłowicz (1931), Benveniste (1952). Możliwe jest jeszcze trzecie wyjaśnienie, wysunięte przez G. Morgenstierne (ustna informacja), według którego punktem wyjścia jest narzędnik („przeze mnie zrobione”), który w stper. deklinacji zaimkowej jest identyczny z genetiwem-datiwem. Przesunięcie konstrukcji — pierwotnie nominalnej — *manā kartam* do schematu zdań z czasownikiem przechodnim mogło spowodować osłabienie semantycznej funkcji narzędnika i wysunąć na plan pierwszy czysto

formalną funkcję morfologicznego nacechowania podmiotu, po czym identyczność narzędnika i genetiwu-datiwu w paradygmacie zaimkowym zapoczątkowała generalizacja dopełniacza-celownika jako przypadku podmiotu *wszystkich* form nominalnych, tzn. także rzeczownika.

Reasumując: zarówno pojęcie konstrukcji nominatywnej jak ergatywnej jest wieloznaczne, ponieważ podstawowa dla zdania z czasownikiem przechodnim funkcja rozróżniania podmiotu od dopełnienia może być realizowana za pomocą trzech rodzajów nacechowania (szyk, nacechowanie morfologiczne, nacechowanie syntaktyczne), z których każde posiada kilka wariantów. Większość konkretnych typów zdań stanowi kombinację tych podstawowych środków, co powoduje redundancję funkcjonalną; redundancja ta zmniejsza niebezpieczeństwo wieloznaczności syntaktycznej pod wpływem przypadkowych neutralizacji, a równocześnie umożliwia ewolucję poszczególnych typów zdań w obrębie tego samego języka. Stanowisko tu zaprezentowane zbliża się do poglądów Gołąba (1969) i Wilbura (1970).

#### BIBLIOGRAFIA

- Benveniste E., *La construction passive du parfait transitif*, BSL, XLVIII, 1, 1952.
- Cukerman I. I., *Oczerki kurdskej grammatiki*, Iranskije jazyki, II. Moskwa—Leningrad 1950.
- Cukerman I. I., *Ergativnaja konstrukcija v jazykach razlicnych tipov. (Issledovanija i materialy)*, Leningrad 1967.
- Gołab Z., *Subject as a linguistic category*, General Linguistics, IX, 1969.
- Klimov G. A., *K ergativnoj konstrukcji predłożenija v zanskom jazykie, Ergativna konstrukcija...*, s. 149—155, 1967.
- Kurbanov A. I., *Ergativnyj padež i jego funkcji v cachurskom jazykie*, tamże, s. 209—223, 1967.
- Kuryłowicz J., *Les temps composés du roman*. Prace Filologiczne, XV, 2, s. 448—453, 1931.
- Lafitte P., *Grammaire basque (navarro-labourdin littéraire)* Bayonne 1962.
- Lazard G., *Linguistique et philologie iraniennes*, II. *Systèmes verbaux: constructions „active, passive, ergative”*. Ecole pratique des hautes études (IV<sup>o</sup> Section sciences historiques et philologiques), Annuaire 1973/1974, s. 683—6 (1974).
- Skalmowski W., *Transitive verb constructions in the Pamir and Dardic languages*, Etudes indo-européennes, Kraków 1974, s. 205—212.
- Uhlenbeck H., *Agens und Patiens im Kasussystem der indogermanischen Sprachen*, IF, XII.
- Vaillant A., *L'ergatif indoeuropéen*. BSL, XXXVII, 2.
- Wilburg T. H., *The ergative case and the so-called ergative-type languages*, Paper from the Sixth Regional Meeting, Chicago, Linguistic Society, April 11—18, 1970, Chicago Illinois (1970).